



Sygn. akt II UK 359/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku J. K.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.  
o emeryturę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 13 listopada 2018 r.,  
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 17 stycznia 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia  
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O., wyrokiem z dnia 25 maja 2016 r., wydanym na skutek odwołania wniesionego przez ubezpieczonego J. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.

z dnia 23 listopada 2015 r., zmienił tę decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 1 października 2015 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony, urodzony w dniu 25 marca 1954 r., udowodnił przypadający na okres do dnia 1 stycznia 1999 r. ogólny staż ubezpieczeniowy wynoszący 25 lat, 8 miesięcy i 26 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Był członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego, ale wraz z wnioskiem o prawo do emerytury wniósł o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku OFE, za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na dochody budżetu państwa. W dniu 26 października 2015 r. złożył zaś w organie rentowym wniosek o emeryturę, jednakże organ rentowy wydał w dniu 23 listopada 2015 r. decyzję odmowną, uzasadniając swoje stanowisko nieudowodnieniem przez ubezpieczonego wymaganego 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach. Organ rentowy nie zaliczył bowiem do okresu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach okresu zatrudnienia ubezpieczonego w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „[...]” w D. od dnia 2 sierpnia 1977 r. do dnia 30 kwietnia 1978 r. oraz w Spółdzielni Kółek Rolniczych w D. od dnia 1 lutego 1979 r. do dnia 31 stycznia 1992 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że ubezpieczony w okresie od dnia 2 września 1972 r. do dnia 30 lipca 1977 r. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w Państwowym Ośrodku Maszynowym w D., początkowo na stanowisku tokarza, a od dnia 2 kwietnia 1973 r. na stanowisku hartownika. W okresie od dnia 25 października 1974 r. do dnia 4 października 1976 r. odbywał zasadniczą służbę wojskową, a po jej odbyciu, od dnia 2 listopada 1976 r. został ponownie zatrudniony na stanowisku hartownika. Zakład pracy zatrudniający go zajmował się produkcją elementów metalowych wykorzystywanych w sektorze rolniczym i wojskowym.

Następnie, w okresie od dnia 2 sierpnia 1977 r. do dnia 30 kwietnia 1978 r., ubezpieczony pracował w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „[...]” w D.. Na listach płac, w których były zaewidencjonowane składniki wynagrodzenia dla traktorzystów i kierowców, został oznaczony literą „T” co oznaczało traktorzystę. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w D. za okres pracy w tym zakładzie pracy wystawiła ubezpieczonemu tzw. „zwykłe” świadectwo pracy, wskazując w nim, że w okresie zatrudnienia zajmował stanowisko traktorzysty. W dniu 3 czerwca 2003 r. Syndyk

Masy Upadłości Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „[...]” w D. wydał jednak ubezpieczonemu świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach, podając w nim, że w całym okresie zatrudnienia w tym zakładzie ubezpieczony wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę kierowcy ciągnika wymienioną w dziale VIII, poz. 3 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

W okresie od dnia 1 lutego 1979 r. do dnia 31 stycznia 1992 r. ubezpieczony był z kolei zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w Spółdzielni Kółek Rolniczych w D., gdzie powierzono mu obowiązki traktorzysty. Kolejnymi angażami, w których określano zajmowane przez niego stanowisko pracy „traktorzystą”, dokonywano zmiany stawki zaszeregowania. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w D. wykonywała usługi polowe i transport na zlecenia rolników indywidualnych i podmiotów gospodarczych. Prace dla kierowców ciągników (traktorzystów) były to prace polowe - przy oraniu, bronowaniu, rekultywacji, siewie, rozwożeniu obornika, koszeniu traw i zbóż, opryskach, zbiorze plonów oraz prace transportowe - rozwożenie wapna (rolnikom na pola), kamienia i kruszyw na drogi leśne. W sezonie zimowym traktorzyści odśnieżali drogi, posypywali je piaskiem i solą, a także zajmowali się innego rodzaju transportem, adekwatnie do otrzymywanych zleceń. Ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracował w charakterze traktorzysty. Okresowo powierzano mu także obowiązki kombajnisty. Pojazd ciągnikowy był powierzany do obsługi i eksploatacji konkretnemu kierowcy. W razie awarii kierowcy otrzymywał ciągnik zastępczy. W okresie zatrudnienia w Spółdzielni Kółek Rolniczych w D. ubezpieczony otrzymywał dodatek za pracę szkodliwą oraz mleko. W dniu 31 stycznia 1992 r. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w D. wystawiła mu tzw. „zwykłe” świadectwo pracy, w którym podano, iż zajmował w okresie zatrudnienia w tym zakładzie stanowisko traktorzysty. Świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach za okres zatrudnienia w tym zakładzie zostało natomiast wystawione ubezpieczonemu przez Urząd Miasta i Gminy w D..

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz przytaczając treść art. 32 i art. 184 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także § 2 ust. 1 i § 4 rozporządzenia Rady

Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, Sąd pierwszej instancji uznał, że ubezpieczony zdołał wykazać wymagany 15-letni okres pracy w warunkach szczególnych na dzień 1 stycznia 1999 r., co przy spełnieniu pozostałych przesłanek warunkujących nabycie prawa do emerytury musiało skutkować przyznaniem mu spornego świadczenia poczynając od dnia 1 października 2015 r., to jest od miesiąca złożenia wniosku.

W odniesieniu do pierwszego okresu zatrudnienia ubezpieczonego, tj. okresu od dnia 2 września 1972 r. do dnia 30 lipca 1977 r., kiedy pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w D., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z treści dokumentów zawartych w aktach osobowych ubezpieczonego wprost wynikało, że od dnia 2 kwietnia 1973 r. powierzono mu stanowisko hartownika. Wraz ze zmianą zakresu zadań zostało zmienione również jego miejsce pracy, albowiem został przeniesiony na tzw. hartownię – halę, w której było zlokalizowanych 5 pieców hartowniczych. Do zakresu zadań ubezpieczonego należało wykonywanie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy czynności związanych z hartowaniem, wyżarzaniem i odpuszczaniem, polegających na rozgrzewaniu stali do wysokich temperatur sięgających 900 °C, a następnie w zależności od rodzaju obróbki cieplnej - szybkim lub wolnym ich chłodzeniu. Same piece były zasilane elektrycznie lecz prace związane z wkładem do pieca elementów hartowanych, wyjęciu ich, czy też chłodzeniu wykonywano ręcznie. Czynności te odpowiadały zaś pracom wyszczególnionym w wykazie A, dziale III, pkt 67 powołanego rozporządzenia z 1983 r., gdzie wymieniono obsługę pieców grzewczych i obróbkę cieplną metalu.

W odniesieniu do okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej od dnia 25 października 1974 r. do dnia 4 października 1976 r., Sąd Okręgowy podkreślił z kolei, że z akt osobowych wynikało, iż ubezpieczony po odbyciu tej służby, przed upływem 30 dni powrócił na zajmowane wcześniej stanowisko hartownika i na stanowisku tym był zatrudniony do dnia 30 lipca 1977 r. Dlatego okres służby wojskowej odbytej przez ubezpieczonego podlegał zaliczeniu do okresu pracy wymaganego do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym.

Sąd pierwszej instancji uznał również, że ubezpieczony w okresie od dnia 1 lutego 1979 r. do dnia 31 stycznia 1992 r. w Spółdzielni Usług Rolniczych w D. wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracę w warunkach szczególnych na stanowisku kierowcy ciągnika (inaczej traktorzysty). Zatrudniający go pracodawca w ramach swojej działalności świadczył bowiem tylko i wyłącznie usługi na rzecz podmiotów zewnętrznych, przy czym były to usługi wykonywane przy wykorzystaniu znajdującego się w dyspozycji spółdzielni sprzętu rolniczego (traktorów). Świadczenie tychże usług stanowiło jedyne źródło utrzymania spółdzielni, a co a tym idzie usługi były wykonywane przez cały rok. Słuchani w sprawie świadkowie jednoznacznie potwierdzili zaś, że ubezpieczony jako kierowca ciągnika pracował zarówno w okresach wykonywania prac polowych, tj. od wiosny do późnej jesieni, jak i w sezonie zimowym, gdy odśnieżano drogi, posypywano je solą i piaskiem. Ponadto, zważywszy na różnorodność usług świadczonych przez spółdzielnię, traktorzyści - w tym ubezpieczony - wykonywali usługi transportowe w postaci przewozu wapna, pasz czy też nawozów. Usługi te były wykonywane przez cały rok.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych [...] wyrokiem z dnia 17 stycznia 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez organ rentowy od wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok o tyle, że przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od dnia 26 października 2015 r., oddalając dalej idącą apelację.

W opinii Sądu Apelacyjnego, apelacja organu rentowego w przeważającej części nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd ten uznał, że wbrew stanowisku organu rentowego zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, wykładnia regulujących przedmiotowe kwestie przepisów oraz wymowa orzecznictwa sądowego w tej mierze, pozwalały na przyjęcie, że praca ubezpieczonego w kwestionowanym przez organ rentowy okresie zatrudnienia w Spółdzielni Usług Rolniczych w D., w okresie od dnia 1 lutego 1979 r. do dnia 31 stycznia 1992 r., miała charakter pracy w warunkach szczególnych wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy ciągnika.

Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę, że ubezpieczony nie był zatrudniony w rolniczej spółdzielni produkcyjnej, lecz w podmiocie świadczącym usługi na rzecz rolnictwa, wykonującym głównie zadania o charakterze transportowym, polegające

m.in. na przewożeniu wapna, pasz czy też nawozów przez cały rok. Tym samym nie sposób było uznać, by pracodawca ubezpieczonego był typowym podmiotem należącym ściśle do branży rolnej. Dlatego fakt, że prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych są wymienione w wykazie A, dziale VIII (dotyczącym prac w transporcie i łączności) pkt 3 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. jako zatrudnienie w szczególnych warunkach, nie przekreślał możliwości uznania pracy ubezpieczonego za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, pracę niebezpieczną. Sąd Apelacyjny zgodził się równocześnie z utrwalonym już w tym zakresie stanowiskiem judykatury i komentatorów, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi przemysłu ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w tym akcie prawnym. Konkretnie stanowisko jest narażone na ekspozycję na czynniki szkodliwe w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale przemysłu jest umiejscowione, na co nie ma jednak żadnego wpływu przynależność pracodawcy do określonej branży, jeżeli pracownik w ramach swoich obowiązków wykonuje pracę w zakładzie pracy należącym do innego działu przemysłu. Wtedy bowiem konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla tego działu gospodarki, w którym praca jest wykonywana. Pracami w szczególnych warunkach nie są wszelkie prace wykonywane w narażeniu na kontakt z niekorzystnymi dla zdrowia czynnikami, lecz jedynie takie, które zostały rodzajowo wymienione w załączniku do rozporządzenia, z przypisaniem ich do określonego działu przemysłu. Wyodrębnienie prac kwalifikujących do emerytury w obniżonym wieku ma bowiem charakter stanowiskowo-branżowy, co nie jest dziełem przypadku. Specyfika poszczególnych gałęzi przemysłu determinuje charakter świadczonych w nich prac i warunki, w jakich są wykonywane. Uciążliwość i szkodliwość pracy wynika właśnie z jej branżowej specyfiki, a zatem przynależność pracodawcy do określonej gałęzi przemysłu ma istotne znaczenie, wobec czego nie można dowolnie wiązać

konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w załączniku do rozporządzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, stopień szkodliwości lub uciążliwości pracy ubezpieczonego jako kierowcy traktora u wymienionego wyżej pracodawcy nie wykazywał jednak żadnych istotnych różnic w stosunku do pracy kierowcy ciągnika w transporcie, rozumianym słownikowo jako zespół czynności związanych z przemieszczaniem osób i dóbr materialnych przy użyciu odpowiednich środków (np. samochodu, kolei czy rurociągu). Wymagało przy tym podkreślenia, że praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do cytowanego rozporządzenia. Przy czym praca w warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w sposób znaczny jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki, co wynika wprost z treści art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Motyw przyświecający ustawodawcy w stworzeniu instytucji przewidzianej w art. 32 tej ustawy opiera się na założeniu, że praca wykonywana w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Z przywileju przejścia na emeryturę w niższym wieku emerytalnym, przysługującego pracownikom zatrudnionym w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, mogą korzystać wyłącznie pracownicy, którzy byli rzeczywiście zatrudnieni stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szkodliwych warunkach pracy.

Sąd Apelacyjny uznał w związku z tym, że ubezpieczony, wykonując stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę traktorzysty realizującego usługi transportowe (jak wynikało z materiału dowodowego ubezpieczony nie wykonywał wówczas innych prac ani nie zajmował innych stanowisk), świadczył klasyczne usługi transportowe, szczególnie w okresie zimowym. Zajmował się transportem wapna, kruszyw na drogi leśne, transportem wody do oprysków, piasku. W świetle tych okoliczności Sąd Apelacyjny zgodził się zatem z oceną Sądu pierwszej instancji, że ubezpieczony na wskazanym stanowisku wykonywał przede wszystkim

prace zakwalifikowane do usług ściśle transportowych. Na marginesie Sąd drugiej instancji podkreślił jednak, że powszechnie wiadomo, że praca kierowcy ciągnika polowego, zwłaszcza w okresie siania i żniw, jest pracą bardzo uciążliwą dla zdrowia, wykonywaną w narażeniu na zmienne warunki atmosferyczne, czynniki chemiczne, w pyłe, w hałasie, przez wiele godzin w pozycji wymuszonej, wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej, co także z tych przyczyn predestynuje taką pracę wykonywaną na ciągniku - traktorze na polach do zaliczenia jej do prac w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jeśli chodzi o kierowców ciągników, różnicowanie stanowisk ich pracy w warunkach szczególnych ze względu na dział gospodarki i przypisanie tego typu prac jako prac w warunkach szczególnych tylko do branży transportowej narusza ponadto zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę. Z ustanowionej na gruncie art. 32 ust. 1 Konstytucji RP zasady wynika bowiem nakaz jednakowego traktowania podmiotów znajdujących się w zbliżonej sytuacji oraz zakaz różnicowania w tym traktowaniu bez przyczyny znajdującej należyte uzasadnienie w przepisie rangi co najmniej ustawowej. Nie można zaś znaleźć żadnych racjonalnych powodów, dla których praca kierowców ciągników w transporcie miałaby być bardziej uciążliwą od kierowców ciągników wykonujących takie same prace w rolnictwie, a ponadto ciężkie prace polowe.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd drugiej instancji stanął zatem na stanowisku, że wyrok Sądu pierwszej instancji wymagał jedynie nieznacznej korekty co do daty początkowej przyznania ubezpieczonemu spornego świadczenia, które powinno przysługiwać mu od momentu spełnienia wszystkich warunków, zgodnie z art. 100 ust. 1 i art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach. Za moment ten w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należało uznać natomiast dzień 26 października 2015 r., kiedy to ubezpieczony złożył oświadczenie o przekazaniu środków zgromadzonych na rachunku OFE, za pośrednictwem ZUS, na dochody budżetu państwa.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 17 stycznia 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie

przepisów prawa materialnego, to jest art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS oraz § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że praca kierowcy ciągnika rolniczego zatrudnionego m.in. przy pracach polowych w Spółdzielni Usług Rolniczych, a zatem w branży rolniczej, jest pracą w warunkach szczególnych wymienioną w wykazie A stanowiącym załącznik do powołanego rozporządzenia, dziale VIII dotyczącym transportu i łączności pod poz. 3, gdzie wskazano prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gaśnicowych.

Powołując się na tak sformułowany zarzut kasacyjny, organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna jest uzasadniona.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy pragnie podkreślić, jak czynił to już wielokrotnie w poprzednich sprawach, w których rozstrzygał podobny problem prawny, że w jego dotychczasowym orzecznictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym wyodrębnienie prac w szczególnych warunkach uzasadniających nabycie prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym ma zasadniczo charakter branżowo stanowiskowy. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości dla zdrowia i uciążliwości w oddzielnych działach oraz przypisanie poszczególnych stanowisk pracy do odrębnych gałęzi gospodarki nie jest bowiem przypadkowe, gdyż konkretne stanowisko jest narażone na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale gospodarki (branży) jest umiejscowione. Dlatego konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Oznacza to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi

gospodarki ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały one przypisane w tym akcie prawnym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652; z dnia 3 czerwca 2008 r., I UK 381/07, LEX nr 494112; z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 20/09, LEX nr 515698; z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 24/09, LEX nr 518067; z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 21/10, LEX nr 619638; z dnia 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652).

Sąd Najwyższy zauważa również, że takim właśnie założeniem kierował się skład Sądu Najwyższego w słusznie powołanym przez skarżącego wyroku z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 172/13 (LEX nr 1467147), przyjmując, że nie ma najmniejszych podstaw do uznania, iż prace polowe, polegające na obsłudze ciągnika, mogą być zaliczone do prac w transporcie, przewidzianych w wykazie A, Dziale VIII, pod pozycją 3. Wymienienie w tym wykazie prac kierowców ciągników i kombajnów nie oznacza, że za pracę w szczególnych warunkach powinno być uznane kierowanie tymi pojazdami przy wykonywaniu jakichkolwiek czynności, a nie tylko transportowych. Nieuzasadnione jest zatem stanowisko, zgodnie z którym praca kierującego ciągnikiem jest zawsze pracą w transporcie, nawet wówczas, gdy kierujący wykonuje przy pomocy ciągnika prace polowe. Bezzasadne jest bowiem swobodne lub też dowolne wiązanie konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w rozporządzeniu. Prace uznane za wykonywane w warunkach szczególnych bez względu na miejsce i rodzaj zostały wymienione w dziale XIV, zatytułowanym „prace różne”.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie co do zasady także aprobuje ten pogląd, podobnie jak wcześniej przedstawione poglądy judykatury, w szczególności uznając za przekonujący towarzyszący im wywód, z którego wynika, że za przyjęciem branżowo stanowiskowego charakteru wyodrębnienia poszczególnych prac wykonywanych w szczególnych warunkach przemawia to, iż w zależności od działu gospodarki (branży), w którym jest umiejscowione konkretne stanowisko (konkretny rodzaj pracy), jest ono narażone na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu mniejszym lub większym. Jeśli więc prawodawca zdecydował o umieszczeniu określonego rodzaju pracy (stanowiska pracy) w wykazie prac

wykonywanych w szczególnych warunkach, przypisując go do konkretnego działu gospodarki (przemysłu, branży), to okoliczność ta bez wątpienia świadczy o narażeniu tego rodzaju pracy właśnie w tym dziale gospodarki na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu większym niż w innych działach gospodarki.

Równocześnie Sąd Najwyższy w obecnym składzie aprobuje też zajmowane w judykaturze stanowisko, zgodnie z którym taki sposób traktowania wykazów prac w szczególnych warunkach nie ma (i nie może mieć) bezwzględnego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, LEX nr 1439383; z dnia 25 marca 2014 r., I UK 337/13, LEX nr 1458817; z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, OSNP 2015 nr 5, poz. 66; z dnia 26 stycznia 2017 r., III UK 51/16, LEX nr 2258032). Jest bowiem również zdania, że o ile wykonywanie pracy w ramach innej gałęzi gospodarki (branży), dla której wykaz nie znajduje odpowiednika, zazwyczaj będzie świadczyć o tym, że dany rodzaj pracy nie jest realizowany w narażeniu na ekspozycję czynników szkodliwych w takim stopniu, jak w przypadku pracy wykonywanej w ramach gałęzi gospodarki, dla której wykaz taką pracę przewiduje, o tyle może zdarzyć się, że konkretny rodzaj pracy, realizowany w ramach gałęzi gospodarki, dla której wykaz nie przewiduje uznania jej za pracę w szczególnych warunkach, jest wykonywany w warunkach tożsamyh z tymi, które panują w branży, w której jest on wymieniony w wykazie, to znaczy jest narażony na ekspozycję takich samych czynników szkodliwych oraz w takim samym stopniu, jak w przypadku branży, w ramach której jest on uznawany za pracę w szczególnych warunkach. Należy zatem zawsze ocenić i rozważyć, czy konkretny rodzaj pracy (stanowisko pracy) jest narażony na ekspozycję na czynniki szkodliwe w różnym stopniu w zależności od tego, w którym dziale przemysłu jest realizowany. Jeżeli więc uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika właśnie z jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru (pracy wykonywanej w szczególnych warunkach) pracy wykonywanej w innym dziale gospodarki. Natomiast, w sytuacji gdy stopień szkodliwości czy uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której praca ta jest wykonywana, brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia została ona przyporządkowana do innego działu gospodarki. Podsumowując ten wątek

rozważań, Sąd Najwyższy w obecnym składzie uznaje zatem, że może się zdarzyć, iż konkretny zakład pracy wykonywał zadania całkowicie odpowiadające innemu działowi gospodarki, a co za tym idzie, szkodliwość prac wykonywanych w ramach realizacji tych zadań w pełni odpowiadała szkodliwości pracy przyporządkowanej do innej branży. Decydujące znaczenie w tym przypadku ma zaś to, czy pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy był narażony na działanie tych samych szkodliwych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu gospodarki, w ramach którego takie same prace zaliczane są do prac w szczególnych warunkach.

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy judykatury do okoliczności faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy zauważa, że zatrudniająca odwołującego się w spornym okresie od dnia 1 lutego 1979 r. do dnia 31 stycznia 1992 r. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w D. (z niewiadomych powodów nazywana też przez Sądy obu instancji Spółdzielnią Usług Rolniczych) bez wątpienia nie była zakładem pracy funkcjonującym ze swej istoty w ramach branży transportowej, albowiem była typowym zakładem rolniczym, co wynikało nawet z jej nazwy. Zakładem funkcjonującym w ramach branży transportowej nie była też zresztą zupełnie pominięta w rozważaniach Sądów *meriti* Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „[...]” w D., w której ubezpieczony był zatrudniony w okresie od dnia 2 sierpnia 1977 r. do dnia 30 kwietnia 1978 r., również na stanowisku traktorzysty. Sąd Najwyższy przypomina w związku z tym, iż dział X wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, określający rodzaje prac „w rolnictwie i przemyśle rolno spożywczym”, z całą pewnością nie wymienia prac kierowców ciągników (traktorzystów). Prace takie wymienia natomiast wyłącznie dział VIII „w transporcie i łączności”. Uwzględniając zatem przedstawione wyżej przesłanki, przy spełnieniu których istnieje możliwość odstępstwa od branżowo-stanowiskowego charakteru wykazów prac w szczególnych warunkach, Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że takie odstępstwo musiałoby zostać poprzedzone niebudzącymi wątpliwość ustaleniami, że praca traktorzysty w Spółdzielni Kółek Rolniczych w D. (oraz ewentualnie w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „[...]” w D.), choć wykonywana co

do zasady w rolnictwie, była realizowana w warunkach tożsamyh z tymi, które panują w transporcie. Wypada zaś dodać, że zgodnie z jego słownikowym znaczeniem określenie „transport” oznacza przewóz ludzi i ładunków różnymi środkami lokomocji. Transport to także dział gospodarki obejmujący ogół środków i działań związanych z przewozem (tak: Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1989, t. III). Umieszczenie przez prawodawcę prac kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych jako pracy wykonywanych w szczególnych warunkach właśnie w dziale VIII (poz. 3), a nie w innych działach wykazu A (np. w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym) musi być więc odnoszone do szczególnych warunków panujących w transporcie (w tym przypadku w transporcie drogowym). Dlatego szkodliwość i uciążliwość tych prac, w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach, należy wiązać ze specyfiką poruszania się w ruchu drogowym przez pojazdy o odmiennej w stosunku do „normalnych” uczestników tego ruchu charakterystyce (wielkości, zdolności manewrowej etc.), wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Tylko taki sposób rozumienia szczególnego charakteru prac w transporcie lądowym (drogowym) uzasadnia bowiem umieszczenie prac wymienionych w poz. 3 w tym samym dziale gospodarki wraz z pracami wykonywanymi przez kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, specjalizowanych, specjalistycznych (specjalnych), pojazdów członowych i ciągników balastowych, autobusów o liczbie miejsc powyżej 15, samochodów uprzywilejowanych w ruchu w rozumieniu przepisów o ruchu na drogach publicznych, trolejbusów i motorniczych tramwajów (poz. 2). Z całą pewnością nie można natomiast utożsamiać warunków, w jakich owe prace mają być wykonywane, z warunkami (zewnętrznymi) towarzyszącymi pracom polowym (drgania, zapylenie, hałas), zwłaszcza że prace te z całą pewnością nie są przecież pracami transportowymi (nie polegają na przewozie ludzi i ładunków), lecz typowymi pracami w rolnictwie polegającymi na orce, siewie, nawożeniu i zbiorach płodów rolnych z użyciem przypiętych do traktora maszyn rolniczych, realizowanymi poza drogami publicznymi, a przez to bez narażenia na zagrożenia charakterystyczne dla ruchu drogowego. Wymaga przy tym podkreślenia, że przedstawiona wyżej wykładnia przepisów wykazu A,

Działu VIII, poz. 3 znajduje potwierdzenie w ugruntowanym już orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki: z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 172/13, LEX nr 1467147; z dnia 13 sierpnia 2015 r., II UK 298/14, LEX nr 1797093; z dnia 5 maja 2016 r., III UK 121/15, LEX nr 2080883; z dnia 5 maja 2016 r., III UK 132/15, LEX nr 2052411; z dnia 13 lipca 2016 r., I UK 218/15, LEX nr 2108499; z dnia 15 listopada 2016 r., II UK 397/15, LEX nr 2177089; z dnia 26 stycznia 2017 r., III UK 51/16, LEX nr 2258032; z dnia 16 lutego 2017 r., II UK 730/15, LEX nr 2252207; z dnia 9 lutego 2017 r., III UK 66/16, LEX nr 2238701; z dnia 8 listopada 2017 r., III UK 210/16 oraz z dnia 27 czerwca 2018 r., I UK 168/17, dotychczas niepublikowane), które Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela.

Nie ma zatem racji Sąd drugiej instancji, uznając, że wykonywane przez ubezpieczonego prace polowe z użyciem traktora to czynności, które można utożsamiać z pracami typowo transportowymi (przewóz materiałów i surowców), które spełniają wymogi prac wykonywanych w szczególnych warunkach, wymienionych w Dziale VIII, poz. 3 wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Można by natomiast ewentualnie rozważać uznanie za takie prace te spośród wykonywanych przez ubezpieczonego w spornym okresie, które były ściśle związane z przewożeniem (transportem) różnych towarów (rozwożenie wapnia, kamieni i kruszyw, odśnieżanie dróg, posypywanie ich solą), jednakże dotychczas poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są na tyle nieprecyzyjne, że nie pozwalają na stanowcze stwierdzenie, w jakich konkretnie okresach i gdzie prace te były realizowane oraz czy były to prace wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, jak tego wymaga regulacja § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., to znaczy stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy), w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do powołanego rozporządzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75; z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08,

OSNP 2010 nr 23-24, poz. 281 oraz dnia 12 kwietnia 2012 r., II UK 233/11, LEX nr 1216852).

W opinii Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny błędnie zinterpretował również art. 32 Konstytucji RP, wyrażając pogląd, że jeśli chodzi o kierowców traktorów, w tym wykonujących prace polowe, to zróżnicowanie stanowisk ich pracy w warunkach szczególnych ze względu na dział gospodarki i przypisanie tego typu prac jako prac w warunkach szczególnych tylko do branży transportowej narusza zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę. Przede wszystkim taki pogląd nie znajduje bowiem potwierdzenia w bogatym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w którym wielokrotnie podkreślano, że wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasada nakazuje „równo traktować równych, podobnych – podobnie, a nierównych – nierówno” (por. m.in. wyrok TK z dnia 24 października 2006 r., SK 41/05, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 126). Stąd właśnie wynika konieczność jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii), zatem wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną powinny być traktowane równo – według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (por. wyroki TK: z dnia 7 lutego 2006 r., SK 45/04, OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 15; z dnia 14 marca 2006 r., SK 4/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 29; z dnia 24 kwietnia 2006 r., P 9/05, OTK ZU nr 4/A/2006, poz. 46; z dnia 12 grudnia 2006 r., P 15/05, OTK ZU nr 11/A/2006, poz. 171). Dlatego ocena każdej regulacji prawnej badanej pod kątem zasady równości musi być poprzedzona dokładnym zbadaniem sytuacji prawnej podmiotów i przeprowadzeniem analizy zarówno dotyczącej cech wspólnych jak i cech różniących (por. wyroki TK: z dnia 18 września 2006 r., K 27/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 105 i z dnia 16 października 2006 r., K 25/05, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 122). Należy przy tym podkreślić, że odmienne potraktowanie przez ustawodawcę adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą – wspólną, nie musi stanowić o niekonstytucyjności przepisu ani oznaczać dyskryminacji lub uprzywilejowania, o ile opiera się na uzasadnionym kryterium różnicowania. Aby wskazać, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, konieczne jest rozstrzygnięcie: czy pozostaje ono w racjonalnym związku z

celem i treścią danej regulacji; czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania, a także czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, normami czy zasadami konstytucyjnymi (por. wyroki TK: z dnia 21 lutego 2006 r., K 1/05, OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 18; z dnia 31 sierpnia 2006 r., P 6/06, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 95; z dnia 5 września 2006 r., K 51/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 100; z dnia 19 września 2006 r., K 7/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 107).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w niniejszej sprawie, z przyczyn wcześniej przytoczonych, nie mamy jednak do czynienia z podmiotami charakteryzującymi się w równym stopniu tymi samymi cechami. Wykonywana przez ubezpieczonego praca traktorzysty przy pracach polowych nie charakteryzowała się bowiem w równym stopniu takimi cechami, jak praca kierowcy ciągnika realizowana w transporcie.

Kierując się więc przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.